

Syjonizm i III Rzesza

5 sierpnia 2019

Na początku 1935 r., statek pasażerski płynący do Hajfy w Palestynie opuścił niemiecki port Bremerhaven. Na sterburcie, hebrajskimi literami wypisana była nazwa statku – „Tel Awiw” – a na maszcie powiewała flaga ze swastyką. Mimo że statek był w posiadaniu syjonistów, kapitan był członkiem partii narodowosocjalistycznej. Wiele lat później, jeden z pasażerów przebywających na pokładzie, przypomniał tę kombinację jako „metapsychiczny absurd”. [1] Absurd czy nie, jest to scena z mało znanego rozdziału historii: szeroko zakrojonej współpracy między syjonistami a III Rzeszą pod przewodnictwem Hitlera.

Młodzi Żydzi z syjonistycznego Betaru w nazistowskich strojach (Berlin, 1936 r.)

WSPÓLNE CELE

Po latach, ludzie w wielu krajach borykają się z „kwestią żydowską” tj. z pytaniem o właściwą rolę Żydów w nieżydowskim społeczeństwie. W latach 30. XX w., syjoniści żydowscy i niemieccy narodowisocjaliści mieli podobny pogląd na rozwiązanie tej kłopotliwej kwestii. Zgadzała się, że Żydzi i Niemcy są zupełnie innymi narodami i że Żydzi nie są częścią Niemiec. Zatem Żydzi mieszkający w Rzeszy nie są „Niemcami wyznającymi judaizm”, ale raczej członkami oddzielnej społeczności. Syjonizm (żydowski nacjonalizm) implikował także obowiązek wobec syjonistycznych Żydów do przesiedlenia się do Palestyny – „żydowskiej ojczyzny”. Potrafili uparcie obstawać przy twierdzeniu, że są szczerymi syjonistami, a jednocześnie domagać się równych praw w Niemczech i jakimkolwiek innym „zagranicznym” kraju.

Teodor Herzl (1860-1904), założyciel nowoczesnego ruchu syjonistycznego, utrzymywał, że antysemityzm nie jest żadną aberracją, ale naturalną i zupełnie zrozumiałą reakcją nieżydów wobec obcych żydowskich zachowań i stosunków. Jedynym

rozwiązaniem, argumentował, jest uznanie przez Żydów rzeczywistości i zamieszkanie w oddzielnym, własnym państwie. „Kwestia żydowska powstaje gdziekolwiek Żydzi zamieszkują w zauważalnej liczbie”, pisał w swojej najważniejszej książce „The jewish state”. „Tam gdzie jej nie ma, zostanie przyniesiona przez przybywających Żydów... Sądzę, że zrozumiałem antysemityzm, który jest bardzo złożonym problemem. Rozważyłem jego rozwój jako Żyd, bez uprzedzeń i nienawiści”. Uważał, że kwestia żydowska nie jest problemem społecznym, czy religijnym. „Jest to kwestia narodowości. Aby ją rozwiązać musimy, przede wszystkim, zrobić z niej międzynarodowe polityczne zagadnienie...” Bez względu na ich obywatelstwo, twierdził Herzl, Żydzi to nie tylko społeczność religijna, ale także naród, Volk.[2] Syjonizm, pisał Herzl, oferuje światu oczekiwane „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”. [3]

Sześć miesięcy po dojściu do władzy Hitlera, Niemiecka Federacja Syjonistyczna (jak dotąd największa syjonistyczna grupa w kraju) przedłożyła szczegółowe memorandum nowemu rządowi. Przedstawiła w nim relacje niemiecko-żydowskie i formalnie zaoferowała wsparcie w „rozwiązaniu” drażniącej „kwestii żydowskiej”. Pierwszym krokiem, sugerowanym w memorandum, powinno być szczere rozpoznanie fundamentalnych różnic narodowościowych[4]: „Syjonizm nie ma złudzeń co do problematycznych żydowskich kondycji, na które składają się przede wszystkim nienormalny wzorzec zawodowy, karygodne moralne i religijne postawy wyrosłe z własnych tradycji. Syjonizm dekady temu rozpoznał, że w rezultacie asymilacyjnych trendów pojawią się symptomy pogorszenia... Syjonizm uważa, że odrodzenie życia narodowego, które obecnie postępuje w Niemczech poprzez akcentowanie chrześcijańskiego i narodowego charakteru, wpłynie także na Żydów. Także dla Żydów pochodzenie nacyjne, religia, wspólne przeznaczenie oraz zrozumienie własnej wyjątkowości powinny stanowić decydujące składniki ich egzystencji. Oznacza to, że egocentryczny indywidualizm liberalnej ery musi zostać porzucony i

zastąpiony poczuciem wspólnoty oraz kolektywnej odpowiedzialności... Wierzymy, że właśnie nowe (narodowosocjalistyczne) Niemcy mogą przyczynić się do tego, poprzez odważne podjęcie kwestii żydowskiej, podjęcie stanowczych kroków rozwiązania problemu, który w rzeczywistości musi zostać rozwiązany przy udziale większości Europejczyków... Nasz szacunek wobec żydowskiej społeczności gwarantuje jasne i szczere relacje wobec niemieckiego narodu i jego otoczenia. Szczególnie dlatego, że nie chcemy fałszować tych fundamentalnych zasad, bo my także jesteśmy przeciwni mieszanym małżeństwom, chcemy zachować czystość żydowskiego społeczeństwa i odrzucamy każde wtargnięcie w naszą kulturową domenę, my – będący przeniesieni do niemieckiego języka i niemieckiej kultury – możemy okazać zainteresowanie w pracy dla niemieckiej kultury wraz z podziwem i wewnętrzną sympatią... Dla swoich praktycznych celów, syjoniści mają nadzieję wygrać na współpracy nawet z wrogo nastawionym rządem, ponieważ rozwiązanie kwestii żydowskiej nie jest jakimś sentymentem, ale realnym problemem, którego rozwiązanie leży w interesie wszystkich ludzi, a w tym momencie szczególnie w interesie Niemców... Propaganda bojkotu – która obecnie jest prowadzona przeciwko narodowi niemieckiemu na wiele sposobów – w rzeczywistości jest antysyjonistyczna, ponieważ syjoniści nie chcą walczyć lecz przekonywać i budować... Nie jesteśmy ślepi na fakt, że kwestia żydowska istnieje i będzie istniała. Poczynając od nienormalnych, przykrych rezultatów dla Żydów, a także trudnych do zaakceptowania warunków dla pozostałych ludzi”.

Gazeta Federacji, „Jüdische Rundschau” („Przegląd żydowski”), ogłosiła takie samo przesłanie: „Syjonizm rozpoznaje istnienie żydowskiego problemu i pragnie dalekosiężnego i konstruktywnego rozwiązania. W tym celu syjoniści chcą otrzymać wsparcie wszystkich ludzi, bez znaczenia pro czy antyżydowsko nastawionych, ponieważ naszym zdaniem dzielimy wspólny, realny problem i wszyscy są zainteresowani rozwiązaniem”.[5] Młody berliński rabin, Joachim Prinz, który

później osiedlił się w Stanach Zjednoczonych i został przywódcą Amerykańskiego Kongresu Żydów, napisał w 1934 r. w swojej książce pt. „Wir Juden” („My Żydzi”), że rewolucja narodowosocjalistyczna w Niemczech oznaczała: „Żydów dla Żydów”. Tak to wyjaśniał: „Żadne matactwa nie mogą nas już uratować. Zamiast asymilacji żądamy nowego pomysłu: uznania istnienia narodu żydowskiego i żydowskiej rasy”.[6]

AKTYWNA WSPÓŁPRACA

Wskutek podobnych ideologii dotyczących etniczności i narodowości, narodowisocjaliści oraz syjoniści współpracowali ze sobą; obie grupy uważały, że taka współpraca leży w ich własnym, narodowym interesie. Rezultatem tego było duże wsparcie udzielane przez rząd Hitlera syjonistom w żydowskiej emigracji do Palestyny od 1933 r. aż do lat 1940 – 1941, kiedy druga wojna światowa przeszkodziła tej intensywnej kolaboracji.

Nawet gdy III Rzesza została okrążona, wielu niemieckich Żydów, prawdopodobnie większość, nadal uważała się za, często z dumą, w pierwszej kolejności Niemców. Niektórzy byli entuzjastami akcji osiedleńczej w Palestynie i rozpoczęcia tam nowego życia. Jednakże w tym okresie coraz więcej i więcej niemieckich Żydów zostawało syjonistami. Od końca 1938 r. syjonizm w Niemczech pod panowaniem Hitlera rozkwitał. Nakład dwutygodnika „Jüdische Rundschau”, gazety wydawanej przez Federację Syjonistyczną, rósł kolosalnie. Publikowano liczne syjonistyczne książki. „Syjonistyczna robota była w pełnym rozkwicie” w Niemczech w tamtych latach – podaje „Encyklopedia Żydowska”. Konwencja syjonistyczna zwołana do Berlina w 1936 r. odzwierciedlała „w swojej kompozycji żywiołowość niemieckich syjonistów”.[7]

SS była szczególnie entuzjastycznie nastawiona do wspierania syjonizmu. W czerwcowym numerze z 1934 r. wewnętrznej gazety SS, domagano się aktywnego, szeroko zakrojonego wsparcia dla syjonistów od rządu i partii, jako najlepszego sposobu do

popierania emigracji niemieckich Żydów do Palestyny. Wymagało to wzrostu żydowskiej samoświadomości. Żydowskie szkoły, żydowskie ligi sportowe, żydowskie organizacje kulturalne – wszystkiego co zwiększyłoby żydowską samoświadomość – powinno być promowane, rekomendowała gazeta.[8]

Oficer SS Leopold von Mildenstein i działacz Federacji Syjonistycznej Kurt Tuchler podróżowali razem po Palestynie przez pół roku w celu oszacowania tam syjonistycznego rozwoju. Bazując na swoich obserwacjach, von Mildenstein napisał serię dwunastu ilustrowanych artykułów dla ważnego berlińskiego dziennika „Der Angriff”, które pojawiły się pod koniec 1934 r. w serii zatytułowanej „Podróż nazistów do Palestyny”. Artykuły wyrażały wielkie uwielbienie dla pionierskiego ducha i osiągnięć żydowskich osadników. Syjonistyczna ewolucja, pisał von Mildenstein, wydała nowego Żyda. Chwalił syjonizm jako wielkie osiągnięcie zarówno dla Żydów jak i dla całego świata. Żydowska ojczyzna w Palestynie, pisał w podsumowującym artykule, „jest lekarstwem na uleczenie wielowiekowej blizny na ciele świata: kwestii żydowskiej”. „Der Angriff” wypuścił specjalny medal, ze swastyką z jednej strony i z gwiazdą Dawida z drugiej, w celu upamiętnienia syjonistyczno – esesmańskiej wizyty. Kilka miesięcy po ukazaniu się artykułu, von Mildenstein został mianowany szefem ds. żydowskich w departamencie bezpieczeństwa SS; miał za zadanie wspierać syjonistyczną migrację do Palestyny oraz jej rozwój na miejscu.[9]

Oficjalna gazeta SS, „Das Schwarze Korps”, ogłosiła swoje poparcie dla syjonizmu w maju 1935 r. w okładowym artykule: „Być może bliski jest czas, kiedy Palestyna ponownie przyjmie swoich synów, którzy byli zagubieni przez ponad tysiąc lat. Składamy im szczerze życzenia wraz z życzeniami od czynników rządowymi, niech idą wraz z nimi”.[10] Cztery miesiące później podobny artykuł pojawił się w gazecie SS [11]: „Uznanie Żydów za społeczeństwo rasowe oparte na krwi a nie na religii skłania rząd niemiecki do zagwarantowania bez uprzedzeń

rasowej odrębności tej grupy. Rząd w zupełności rozumie ten wielki duchowy ruch, tzw. syjonizm, zgadza się z jego założeniami – solidarność Żydów na całym świecie – oraz z odrzuceniem przez nich wszelkich asymilatorskich pomysłów. Niemcy podejmą starania, które w przyszłości z pewnością staną się znaczące w kwestii rozwiązania żydowskiego problemu na całym świecie”.

W październiku 1933 r. wiodąca niemiecka linia promowa otworzyła bezpośrednie połączenie z Hamburga do Hajfy w Palestynie zapewniając „w pełni koszerne jedzenie na pokładzie, pod nadzorem hamburskiego rabinatu”. [12]

Korzystając z oficjalnego wsparcia, syjoniści nieustrudzenie pracowali nad „reedukacją” niemieckich Żydów. Francis Nicosia, amerykański historyk, w 1985 r. w „The Third Reich and the Palestine Question” zanotował: „Zachęcano syjonistów, by ci zalecali żydowskiej społeczności zbieranie pieniędzy, oglądanie filmów o Palestynie i w ogóle edukowanie się w kwestii Palestyny. Odczuwało się poważną presję, by uczyć Żydów zaprzestania identyfikowania się z Niemcami, a budzić w nich nową żydowską samoświadomość”. [13]

Były szef Niemieckiej Federacji Syjonistycznej, dr Hans Friedenthal, w wywiadzie udzielonym po wojnie, tak podsumował sytuację: „W tych dniach Gestapo czyniło wszystko, by promować emigrację, szczególnie do Palestyny. Często otrzymywaliśmy od nich wsparcie, gdy jakieś inne władze odmawiały nam pomocy w sprawie emigracji”. [14]

We wrześniu 1935 r. Reichstag uchwalił tzw. prawa norymberskie, które zabraniały małżeństw i relacji seksualnych między Żydami a Niemcami, w efekcie czego, uczyniły Żydów obcą mniejszością „narodową”. Kilka dni później, syjonistyczna „Jüdische Rundschau” tak powitała nowe porządki [15]: „Niemcy... wychodzą naprzeciw żądaniom Światowego Kongresu Żydowskiego deklarując, że Żydzi zamieszkujący w Niemczech uzyskują status mniejszości narodowej. Kiedy tylko Żydzi uzyskali status

mniejszości narodowej, możliwe staje się ułożenie normalnych relacji między narodem niemieckim a Żydami. Nowe prawa dają mniejszości żydowskiej w Niemczech własne życie kulturalne, własne życie narodowe. W przyszłości będą mogli zakładać własne szkoły, teatry, związki sportowe. Szybko będą mogli stworzyć własną przyszłość we wszelkich narodowych aspektach... Niemcy dają mniejszości żydowskiej szansę zupełnie swobodnego życia i oferują ochronę państwową; proces ich rozwoju w naród będzie teraz dopingowany a establishment będzie zachęcany do tolerowania relacji między dwoma narodami”.

Georg Kareski, szef „rewizjonistycznej” Syjonistycznej Organizacji Państwowej i Żydowskiej Ligi Kultury, były szef Berlińskiej Społeczności Żydowskiej, w wywiadzie z końca 1936 r. dla berlińskiego dziennika „Der Angriff” zadeklarował [16]: „Przez wiele lat uznawałem zupełną separację w stosunkach kulturalnych między dwoma grupami ludzi (Niemcami i Żydami) jako warunek bezkonfliktowego współistnienia... Przez długi czas wspierałem taką separację zapewniając, że wiąże się ona z respektowaniem obcych sobie narodowości. Prawa norymberskie... według mnie poza oficjalnym znaczeniem, mają dostosować warunki życia do żądania oddzielnego współistnienia u którego podstaw leży wzajemny respekt... Ta przerwa w procesie rozkładu wielu żydowskich społeczności, który powstał poprzez mieszane małżeństwa, jest dla Żydów, z ich punktu widzenia, bardzo pożądana”.

W innych krajach przywódcy syjonistyczni podzielali ten pogląd. Stephen S. Wise, prezes Amerykańskiego Kongresu Żydów i Światowego Kongresu Żydów, na wiecu w Nowym Yorku w czerwcu 1938 r. powiedział: „Nie jestem amerykańskim obywatelem wyznania żydowskiego. Jestem Żydem... Hitler miał rację w jednym. Nazywa Żydów rasą, my jesteśmy rasą”.[17]

Dr Bernard Lösener, minister spraw wewnętrznych i specjalista od spraw żydowskich, wyraził poparcie dla syjonizmu w „Reichsverwaltungsblatt”, w artykule z listopada 1935 r. [18]: „Jeśli w końcu Żydzi posiadą na własność państwo w którym będą

stanowili większość, wtedy kwestia żydowska zostanie uznana za zupełnie rozwiązana, także przez samych Żydów. Minimalne oznaki opozycji wobec zasadniczych idei praw norymberskich są okazywane przez syjonistów, ponieważ uzmysławiają sobie iż te ustawy są jedynym dobrym rozwiązaniem dla Żydów. Każdy naród musi posiadać własne państwo jako uzewnętrznienie swojego poszczególnego pochodzenia”.

Przy współpracy z władzami niemieckimi, syjonistyczne grupy zorganizowały sieć około czterdziestu obozów i centrów rolniczych na terenie Niemiec, gdzie przyszli osadnicy byli zaprawiani do swojego nowego życia w Palestynie. Chociaż prawa norymberskie zabraniały Żydom paradowania z niemieckimi flagami, to Żydzi mogli wywieszać swoją białoniebieską flagę „narodową”. Flaga, która pewnego dnia zostanie przyjęta przez Izrael, powiewała nad obozami syjonistów w hitlerowskich Niemczech.[19]

Służba bezpieczeństwa, której szefował Himmler, kooperowała z organizacją o nazwie Haganah – podziemną organizacją w Palestynie. SS płaciło jej członkowi – Feivelowi Polkesowi – za informacje o sytuacji w Palestynie i za pomoc w prowadzeniu emigracji Żydów w tamtym kierunku. Tymczasem Haganah była bardzo dobrze poinformowana o planach Niemców, dzięki zainstalowaniu szpiega w berlińskiej kwaterze SS. Współpraca ta dotyczyła nawet tajnego przerzutu niemieckiej broni dla żydowskich osiedleńców w Palestynie w celu zwalczania Palestyńczyków, arabów.[21]

W następstwie nocy kryształowych noży (listopad 1938 r.), wybuchu przemocy i zniszczenia, SS pomogło syjonistycznym organizacjom szybko stanąć na nogach i kontynuować prace w Niemczech jednak już pod zwiększonym nadzorem.[22]

OFICJALNE ZASTRZEŻENIA

Niemieckie wsparcie dla syjonizmu nie było nieograniczone. Członkowie rządu i partii byli niezwykle pomni wobec

prowadzonych kampanii przez wpływowe społeczności żydowskie w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych krajach, w których mobilizowano rządy i obywateli przeciwko Niemcom. Jak długo Żydzi na całym świecie pozostawali nieubłagani wobec Niemiec narodowosocjalistycznych, tak długo ogromna większość Żydów na całym świecie okazywała nikłe zainteresowanie na osiedlenie się w syjonistycznej „ziemi obiecanej”, toteż suwerenne państwo żydowskie w Palestynie w rzeczywistości nie może „rozwiązać” międzynarodowej kwestii żydowskiej. Natomiast niemieccy oficjele uważali, że wydatnie zwiększy niebezpieczną antyniemiecką kampanię. Niemieckie wsparcie dla syjonistów było przeto ograniczone do wspierania żydowskiej ojczyzny w Palestynie pod kontrolą brytyjską, nie jako suwerennego państwa żydowskiego.[23]

Żydowskie państwo w Palestynie, informował w czerwcu 1937 r. dyplomata minister spraw zagranicznych, nie jest w interesie Niemiec, ponieważ nie będzie w stanie zaabsorbować Żydów z całego świata, a jedynie posłuży do zwiększenia wpływu międzynarodówki żydowskiej w taki sam sposób jak Moskwa służy za bazę dla międzynarodowego komunizmu.[24] Rozważając pewne przesunięcia w oficjalnej polityce, niemiecka prasa wyrażała w 1937 r. dużo większą sympatię dla palestyńskich arabów niż dla syjonistów, w czasie gdy konflikt między Żydami i Palestyńczykami szybko przybierał na sile.[25]

Okólnik ministerstwa spraw zagranicznych z 22 czerwca 1937 r. zjadliwie ostrzegał, że wsparcie dla żydowskiego osadnictwa w Palestynie „wszelako będzie błędem jako że zostanie uznane za wsparcie niemieckie dla formowania państwa w Palestynie pod pewną formą kontroli żydowskiej. Ze względu na przekaz antyniemieckiej propagandy międzynarodowego żydostwa, Niemcy nie mogą zgodzić się z poglądem, że formowanie żydowskiego państwa palestyńskiego wspomogłoby pokojowy rozwój narodów na świecie”.[26] „Proklamacja państwa żydowskiego lub Palestyny pod administracją żydowską”, ostrzegała w wewnętrznym memorandum wydanym przez sekcję SS ds. żydowskich, „wytworzy

Niemcom nowego wroga, który będzie dysponował szerokim wpływem na rozwój relacji na Bliskim Wschodzie". Kolejna agenda SS przestrzegała, że żydowskie państwo „podejmie prace na rzecz specjalnej protekcji mniejszości żydowskiej w każdym kraju, przeto legalizując wykorzystywanie przez żydowską międzynarodówkę”. [27] W styczniu 1939 r. nowy minister spraw zagranicznych, Joachim von Ribbentrop, podobnie ostrzegał w wydanym biuletynie, że „Niemcy muszą uznać formowanie żydowskiego państwa w Palestynie za zagrożenie”, ponieważ „przyniesie ono wzrost wpływów żydostwa na całym świecie”. [28]

Hitler osobiście przyjrzał się temu problemowi na początku 1938 r. i, wobec swojego głębokiego sceptycyzmu wobec syjonistycznych ambicji oraz obaw wobec tworzenia państwa żydowskiego, zdecydował się udzielić jeszcze większego poparcia migracji żydowskiej do Palestyny. Perspektywa pozbycia się Żydów z Niemiec, myślał, jest zbyt kusząca i przeważa możliwe zagrożenia. [29]

Tymczasem rząd brytyjski nakazał bardzo drastycznie ograniczenia wobec żydowskiej emigracji do Palestyny w 1937, 1938 i 1939 r. W odpowiedzi SS sfinalizowało sekretny sojusz z tajną syjonistyczną agencją Mossad le-Aliya Bet w celu szmuglowania Żydów do Palestyny. W rezultacie tej aktywnej współpracy kilka konwojów statków dobiło do Palestyny pod boki brytyjskich okrętów wojennych. Żydowska migracja, legalna i nielegalna, z Niemiec (włączając Austrię) do Palestyny wzrosła gwałtownie w 1938 i 1939 r. Kolejne 10000 Żydów planowo odjechało w październiku 1939 r., lecz wybuch wojny we wrześniu 1939 r. przyniósł koniec tych wysiłków. Te same władze niemieckie kontynuowały promowanie pośredniej żydowskiej migracji do Palestyny w latach 1940 i 1941. [30] Nawet jeszcze w marcu 1942 r. ostatni autoryzowany przez syjonistów kibuc – obóz szkoleniowy dla potencjalnych emigrantów – prowadził działalność w hitlerowskich Niemczech. [31]

POROZUMIENIE TRANSFEROWE

Centralnym punktem współpracy niemiecko-syjonistycznej w czasach Hitlera było porozumienie transferowe, pakt umożliwiający dziesiątkom tysięcy niemieckich Żydów migrować do Palestyny z całym swoim majątkiem. Porozumienie, zwane także Haavara (z hebrajskiego „transfer”), zostało zawarte w sierpniu 1933 r. w czasie rozmów między niemieckimi oficjelaми a Chaimem Arlosoroffem, sekretarzem Agencji Żydowskiej oraz palestyńskim centrum Światowej Organizacji Syjonistycznej.[32]

Dzięki tej niezwyklej umowie każdy Żyd mógł złożyć pieniądze na specjalne konto w Niemczech. Pieniądze były używane na zakup towarów niemieckiej produkcji – narzędzi rolniczych, materiałów budowlanych, pomp, nawozów oraz wielu innych eksportowanych następnie do Palestyny i sprzedawanych w Tell Awiwie przez żydowską spółkę. Dochód ze sprzedaży przekazywany był żydowskim imigrantom przybywającym do Palestyny w proporcji odpowiedniej do depozytu złożonego w Niemczech. Niemieckie dobra spływały do Palestyny poprzez porozumienie Haavara; w krótkim czasie doszło do tego porozumienie handlowe na podstawie którego palestyńskie pomarańcze były wymieniane na pochodzące z Niemiec drewno budowlane, samochody, maszyny rolnicze i inne produkty. Zatem porozumienie służyło syjonistom pomocą jako wsparcie żydowskich osadników w Palestynie oraz w przenoszeniu tam kapitałów żydowskich, a równocześnie służyło Niemcom, którzy chcieli pozbyć się ze swojego kraju niechcianej, obcej grupy obywateli.

Delegaci na kongres syjonistyczny w Pradze w 1933 r. żywo debatowali o zaletach porozumienia. Kilku obawiało się, że pakt podkopie międzynarodowy żydowski bojkot ekonomiczny wymierzony w Niemcy. Jednak syjonistyczni oficjele uspokoili kongres. Sam Cohen, kluczowa figura stojąca za porozumieniem Haavara, podkreślał, że porozumienie nie jest ekonomicznie korzystne dla Niemiec. Arthur Ruppin, specjalista emigracyjny z Organizacji Syjonistycznej który pomagał negocjować pakt, spuentował, że „porozumienie transferowe w żaden sposób nie zakłóci bojkotu, dopóki żadna nowa waluta nie wpłynie do

Niemiec jako jego rezultat...”[33] Na spotkaniu kongresu syjonistycznego w Szwajcarii w 1935 r. większość uczestników zaaprobowwała umowę. W 1936 r. Agencja Żydowska (syjonistyczny „rząd cieni” w Palestynie) przejęła kontrolę nad Ha’avarą, która w wyniku drugiej wojny światowej została zapomniana.

Niektórzy niemieccy urzędnicy sprzeciwiali się porozumieniu. Np. Hans Döhle, niemiecki konsul generalny w Jerozolimie, kilka razy ostro je skrytykował w 1937 r. Podkreślał, że przynosi ono straty niemieckiej wymianie handlowej – produkty eksportowane do Palestyny mogłyby być sprzedane gdzie indziej. Monopol Haavary na sprzedaż niemieckich dóbr do Palestyny przez żydowskie spółki słusznie denerwuje niemieckich i arabskich przedsiębiorców. Oficjalne wsparcie Niemiec dla syjonizmu może prowadzić do utraty przez nie rynku w całym arabskim świecie. Rząd brytyjski również był oburzony porozumieniem.[34] W czerwcu 1937 r. wewnętrzny biuletyn niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych odniósł się do „poświęceń w wymianie zagranicznej” które były rezultatem Haavary.[35]

Wewnętrzne memorandum wydane w grudniu 1937 r. przez niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych recenzowało wpływ porozumienia transferowego: „Nie ma wątpliwości, że porozumienie Haavara znacząco przyczyniło się do szybkiego rozwoju Palestyny od 1933 r. Porozumienie ściągnęło do Palestyny nie tylko mnóstwo pieniędzy (z Niemiec!), ale również inteligencką imigrację oraz towary niezbędne do rozwoju przemysłowego”. Główną zaletą paktu, według memorandum, była emigracja dużej części Żydów do Palestyny, najlepszego kraju – celu pożądanego przez Niemcy. Jednak dokument wspominał także o poważnych mankamentach o których mówił konsul Döhle i inni. Minister spraw wewnętrznych, kontynuowano w dokumencie, stwierdził, że ujemne strony porozumienia przeważały już strony dodatnie zatem należy już skończyć z porozumieniem.[36]

Tylko jedna osoba mogła zakończyć kontrowersje. Hitler

osobiście w lipcu i wrześniu 1937 r. oraz w styczniu 1938 r. badał problem. Za każdym razem decydował o kontynuowaniu współpracy. Cel jakim było usunięcie Żydów z Niemiec, twierdził, niwelował ujemne strony umowy.[37]

Minister finansów Rzeszy pomagał organizować kolejną spółkę transferową International Trade and Investment Agency, zwaną też Intria, dzięki której Żydzi z całego świata mogli pomagać niemieckim Żydom w emigracji do Palestyny. Prawie 900 000 dolarów zostało przelane poprzez Intria do kieszeni niemieckich Żydów w Palestynie.[38] Inne europejskie kraje pragnące wspierać żydowską emigrację zawarły porozumienia z syjonistami wzorowane na Ha'avara. W 1937 r. Polska autoryzowała spółkę transferową Halifin (z hebrajskiego „wymiana”). Późnym latem 1939 r. Czechosłowacja, Rumunia, Węgry i Włochy podpisały podobne umowy. Jednak wybuch wojny we wrześniu 1939 r. zapobiegł wprowadzeniu ich w życie na dużą skalę.[39]

OSIĄGNIĘCIA HAAVARY

Między 1933 a 1941 r. około 60 000 niemieckich Żydów emigrowało do Palestyny dzięki porozumieniu Ha'avara i innym syjonistyczno – niemieckim porozumieniom; inaczej mówiąc dziesięć procent całej żydowskiej populacji w Niemczech z 1933 r. (Ci niemieccy Żydzi stanowili około piętnaście procent żydowskiej populacji Palestyny w 1939 r.) Niektórzy emigranci przenieśli znaczne osobiste bogactwa z Niemiec do Palestyny. Żydowski historyk Edwin Black napisał: „Dla wielu z tych ludzi, szczególnie pod koniec lat 30. XX w., pozwolono transferować repliki ich domów i fabryk – w rzeczy samej niewybredne kopie ich prawdziwego życia”. [40]

Całkowita suma przetransferowana z Niemiec do Palestyny poprzez Ha'avarę między sierpniem 1933 a końcem 1939 r. wyniosła 8.1 miliona funtów lub 139.57 milionów marek niemieckich (ekwiwalent 40 milionów dolarów). Suma uwzględnia 33,9 miliona marek niemieckich (13,8 miliona dolarów)

dostarczonych przez Reichsbank w związku z porozumieniem transferowym.[41]

Black oszacował, że do Palestyny mogło wypłynąć dodatkowo 70 milionów dolarów poprzez komercyjne umowy i specjalne międzynarodowe transakcje bankowe. Niemieckie kapitały wywarły wielki wpływ na rozwój powstającego państwa w Palestynie w końcu lat 30. XX w., podsumowuje historyk. Kilka wielkich przemysłowych kompanii zostało zbudowanych dzięki kapitałom pochodzącym z Niemiec, np. wodociągi Mekoroth, czy tekstylna spółka Lodzia. Napływ dóbr i kapitałów Ha'avary, wnioskuje Black, „wywołał ekonomiczny rozkwit żydowskiej Palestyny” i był „nieodzownym czynnikiem utworzenia państwa Izrael”.[42]

Porozumienie Ha'avara wielce przyczyniło się do żydowskiego rozwoju w Palestynie tak więc i bezpośrednio do założenia państwa Izrael. Biuletyn niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych ze stycznia 1939 r. głosił z pewnymi obawami, że „transfer żydowskiej własności z Niemiec (poprzez porozumienie Ha'avara) przyczynił się w niemałym stopniu do budowania państwa żydowskiego w Palestynie”.[43]

Byli oficjerze ze spółki Ha'avara w Palestynie podzielali ten pogląd w szczegółowym studium na temat umowy transferowej z 1972 r.: „Ekonomiczna aktywność wywołana poprzez impuls niemieckich kapitałów oraz transferów Haavary do sektora prywatnego i publicznego była najistotniejszym czynnikiem dla rozwoju państwa. Wiele nowych fabryk i przedsiębiorstw założono w żydowskiej Palestynie; także wiele spółek nadzwyczaj ważnych nawet dla dzisiaj ekonomii Izraela zawdzięcza swoje istnienie Haavarze”.[44] Dr Ludwig Pinner, będący urzędnikiem spółki Ha'avary w Tell Awiwie w latach 30. XX w., skomentował później, że nadzwyczaj kompetentni imigranci Ha'avary „zdecydowanie przyczynili się” do ekonomicznego, społecznego, kulturalnego i edukacyjnego rozwoju żydowskiej społeczności w Palestynie”.[45]

Porozumienie transferowe jest najbardziej dalekosiężnym

przykładem współpracy Niemiec hitlerowskich i międzynarodowego syjonizmu. Poprzez ten pakt, III Rzesza Hitlera zrobiła więcej niż jakikolwiek inny rząd w latach 30. XX w. dla popierania żydowskiego rozwoju w Palestynie.

SYJONIŚCI OFERUJĄ HITLEROWI SOJUSZ WOJSKOWY

Na początku stycznia 1941 r. mała lecz ważna organizacja syjonistyczna oficjalnie zaoferowała niemieckim dyplomatom w Bejrucie sojusz wojskowo – polityczny, mimo trwającej wojny. Oferta została złożona przez radykalne, podziemne ugrupowanie „Wojownicy o wolność Izraela”, szerzej znana jako Lehi lub Gang Sterna. Ich lider, Abraham Stern, niedawno zerwał z radykalną Narodową Organizacją Wojskową (Irgun Zvai Leumi) ze względu na Brytyjczyków, którzy co faktycznie zerwali ze wsparciem dalszego osadnictwa w Palestynie. Stern uznawał Brytyjczyków za największych wrogów syjonizmu.

Ta pamiętna propozycja syjonistów „rozwiązania kwestii żydowskiej w Europie przy aktywnym udziale Narodowej Organizacji Wojskowej (Lehi) w wojnie po stronie Niemiec” warta jest zacytowania:[46] „W swoich mowach i oświadczeniach mężowie stanu Niemiec narodowo-socjalistycznych często podkreślają, że Nowy Porządek w Europie wymaga, jako warunku wstępnego, radykalnego rozwiązania kwestii żydowskiej poprzez ewakuację. („Europa wolna od Żydów”) Ewakuacja mas żydowskich z Europy jest warunkiem wstępnym rozwiązania kwestii żydowskiej. Jednakże jedynym sposobem na osiągnięcie tego jest osiedlenie tych mas w ojczyźnie Żydów, Palestynie, i założenie żydowskiego państwa w historycznych granicach. Celem politycznej aktywności i lat walki Izraelskiego Ruchu Wolności i Narodowej Organizacji Wojskowej w Palestynie (Irgun Zvai Leumi) jest rozwiązanie problemu żydowskiego w taki sposób by zupełnie wyzwolić na zawsze Żydów. NOW, która zgadza się z dobrą wolą rządu Rzeszy niemieckiej i jego urzędnikami wobec syjonistycznej aktywności wewnątrz Niemiec i syjonistycznego programu emigracji, podziela pogląd: 1) Wspólne interesy mogą istnieć między Europejskim Nowym Porządkiem opartym na

konceptach niemieckich a prawdziwymi aspiracjami narodowymi Żydów ucieleśnianymi przez NOW. 2) Możliwa jest kooperacja między Nowymi Niemcami a odnowionym narodowo – folklorowo żydostwem. 3) Założenie historycznego państwa żydowskiego na narodowych i totalitarnych podstawach i związanego sojuszem z Rzeszą niemiecką, będzie stało w interesie Niemiec – umocni niemiecką pozycję na Bliskim Wschodzie. Na podstawie tych rozważań i pod warunkiem, że rząd Rzeszy niemieckiej uzna narodowe aspiracje Izraelskiego Ruchu Wolności wspomnianego powyżej, NOW w Palestynie oferuje swój aktywny udział w działaniach wojennych po stronie Niemiec. W skład oferty NOW może wchodzić militarna, polityczna i wywiadowcza aktywność wewnątrz Palestyny, a po szczegółowych ustaleniach, również poza Palestyną. Równocześnie Żydzi europejscy będą odbywali szkolenie wojskowe i będą z nich tworzone oddziały wojskowe pod przywództwem NOW. Wezmą one udział w operacjach wojennych mających na celu podbicie Palestyny. Pośredni udział Izraelskiego Ruchu Wolności w Nowym Porządku Europy, już w fazie początkowej wraz z pozytywnie radykalnym rozwiązaniem problemu europejskich Żydów, wydatnie zwiększy moralne fundamenty Nowego Porządku w oczach całej ludzkości. Współpraca Izraelskiego Ruchu Wolności będzie zgodna również z przesłaniem ostatniej przemowy kanclerza Rzeszy niemieckiej, w której zaakcentował iż zetrze każdą koalicję w celu izolowania i zniszczenia Anglii”.

Nie zachowała się niemiecka odpowiedź. Jednakże akceptacja tej oferty była bardzo mało prawdopodobna, ponieważ w tym czasie niemiecka polityka była zdecydowanie pro – arabska.[47] Szum uczyniony przez grupę Sterna w celu zawarcia paktu z III Rzeszą, gdy jednocześnie krążyły historie o tym jakoby Hitler eksterminował Żydów, dotarł do szerokiej publiczności. Najwyraźniej Stern nie wierzył w te historie lub, w celu utworzenia żydowskiego państwa, wolał współpracować ze śmiertelnym wrogiem swojego ludu.[48]

Yitzhak Shamir był ważnym członkiem Lehi, w czasie gdy ta

przedstawiła swoją ofertę. Był on później ministrem spraw zagranicznych Izraela oraz premierem w latach 80. XX w.; z premierostwem na dobre rozstał się w czerwcu 1992 r. Po śmierci Sterna w 1942 r. został szefem operacyjnym Lehi. Shamir zorganizował wiele operacji terrorystycznych, włączając w nie zamordowanie w listopadzie 1944 r. lorda Moyna (brytyjskiego ministra ds. Bliskiego Wschodu) oraz zabójstwo we wrześniu 1948 r. hrabiego Bernadotte (szwedzkiego mediatora z Narodów Zjednoczonych). Po latach, gdy zapytano Shamira o ofertę z 1941 r., potwierdził iż wiedział o propozycji sojuszu z Niemcami wysuniętego przez jego organizację.

KONKLUZJA

Na przekór pozornej wrogości między reżimem Hitlera a międzynarodowym żydostwem, przez kilka lat interesy żydowskich syjonistów i niemieckich narodowych socjalistów były ze sobą w koincydencji. We współpracy z syjonistami dla obopólnych celów, dla znalezienia ludzkiego rozwiązania złożonego problemu, III Rzesza była gotowa ponieść wiele poświęceń, nadwątlić relacje z Brytyjczykami oraz rozwścieczyć arabów. Faktycznie w latach 30. XX w. żadne inne państwo nie zrobiło tak wiele dla poparcia żydowsko-syjonistycznych celów jak Niemcy Hitlera.

Autorstwo: dr Mark Weber

Tłumaczenie: Tomasz Nowakowski

Źródło oryginalne: „The Journal of Historical Review”, IHR.org

Źródła polskie: Bibula.com, Ussus.wordpress.com

PRZYPISY

[1] W. Martini, „Hebr_isch unterm Hakenkreuz”, Die Welt (Hamburg), Jan. 10, 1975. Cited in: Klaus Polken, „The Secret Contacts: Zionism and Nazi Germany, 1933-1941”, Journal of Palestine Studies, Spring-Summer 1976, p. 65.

[2] Quoted in: Ingrid Weckert, Feuerzeichen: Die „Reichskristallnacht” (Tübingen: Grabert, 1981), p. 212. See

also: Th. Herzl, *The Jewish State* (New York: Herzl Press, 1970), pp. 33, 35, 36, and, Edwin Black, *The Transfer Agreement* (New York: Macmillan, 1984), p. 73.

[3] Th. Herzl, „Der Kongress“, *Welt*, June 4, 1897. Reprinted in: *Theodor Herzls zionistische Schriften* (Leon Kellner, ed.), erster Teil, Berlin: Jüdischer Verlag, 1920, p. 190 (and p. 139).

[4] Memo of June 21, 1933, in: L. Dawidowicz, *A Holocaust Reader* (New York: Behrman, 1976), pp. 150-155, and (in part) in: Francis R. Nicosia, *The Third Reich and the Palestine Question* (Austin: Univ. of Texas, 1985), p. 42.; On Zionism in Germany before Hitler's assumption of power, see: Donald L. Niewyk, *The Jews in Weimar Germany* (Baton Rouge: 1980), pp. 94-95, 126-131, 140-143.; F. Nicosia, *Third Reich* (Austin: 1985), pp. 1-15.

[5] *Jüdische Rundschau* (Berlin), June 13, 1933. Quoted in: Heinz Hühne, *The Order of the Death's Head* (New York: Ballantine, pb., 1971, 1984), pp. 376-377.

[6] Heinz Hühne, *The Order of the Death's Head* (Ballantine, 1971, 1984), p. 376.

[7] „Berlin“, *Encyclopaedia Judaica* (New York and Jerusalem: 1971), Vol. 5, p. 648. For a look at one aspect of this „vigorous life“, see: J.-C. Horak, „Zionist Film Propaganda in Nazi Germany“, *Historical Journal of Film, Radio and Television*, Vol. 4, No. 1, 1984, pp. 49-58.

[8] Francis R. Nicosia, *The Third Reich and the Palestine Question* (1985), pp. 54-55.; Karl A. Schleunes, *The Twisted Road to Auschwitz* (Urbana: Univ. of Illinois, 1970, 1990), pp. 178-181.

[9] Jacob Boas, „A Nazi Travels to Palestine“, *History Today* (London), January 1980, pp. 33-38.

[10] Facsimile reprint of front page of Das Schwarze Korps, May 15, 1935, in: Janusz Piekalkiewicz, *Israel's Langer Arm* (Frankfurt: Goverts, 1975), pp. 66-67. Also quoted in: Heinz Hähne, *The Order of the Death's Head* (Ballantine, 1971, 1984), p. 377. See also: Erich Kern, ed., *Verheimlichte Dokumente* (Munich: FZ-Verlag, 1988), p. 184.

[11] *Das Schwarze Korps*, Sept. 26, 1935. Quoted in: F. Nicosia, *The Third Reich and the Palestine Question* (1985), pp. 56-57.

[12] Lenni Brenner, *Zionism in the Age of the Dictators* (1983), p. 83.

[13] F. Nicosia, *The Third Reich and the Palestine Question* (1985), p. 60. See also: F. Nicosia, „The Yishuv and the Holocaust”, *The Journal of Modern History* (Chicago), Vol. 64, No. 3, Sept. 1992, pp. 533-540.

[14] F. Nicosia, *The Third Reich and the Palestine Question* (1985), p. 57.

[15] *Jüdische Rundschau*, Sept. 17, 1935. Quoted in: Yitzhak Arad, with Y. Gutman and A. Margaliot, eds., *Documents on the Holocaust* (Jerusalem: Yad Vashem, 1981), pp. 82-83.

[16] *Der Angriff*, Dec. 23, 1935, in: E. Kern, ed., *Verheimlichte Dokumente* (Munich: 1988), p. 148.; F. Nicosia, *Third Reich* (1985), p. 56.; L. Brenner, *Zionism in the Age of the Dictators* (1983), p. 138.; A. Margaliot, „The Reaction...”, *Yad Vashem Studies* (Jerusalem), vol. 12, 1977, pp. 90-91.; On Kareski's remarkable career, see: H. Levine, „A Jewish Collaborator in Nazi Germany”, *Central European History* (Atlanta), Sept. 1975, pp. 251-281.

[17] „Dr. Wise Urges Jews to Declare Selves as Such”, *New York Herald Tribune*, June 13, 1938, p. 12.

[18] F. Nicosia, *The Third Reich* (1985), p. 53.

[19] Lucy Dawidowicz, *The War Against the Jews, 1933-1945* (New York: Bantam, pb., 1976), pp. 253-254.; Max Nussbaum, „Zionism Under Hitler”, *Congress Weekly* (New York: American Jewish Congress), Sept. 11, 1942.; F. Nicosia, *The Third Reich* (1985), pp. 58-60, 217.; Edwin Black, *The Transfer Agreement* (1984), p. 175.

[20] H. H_hne, *The Order of the Death's Head* (Ballantine, pb., 1984), pp. 380-382.; K. Schleunes, *Twisted Road* (1970, 1990), p. 226.; Secret internal SS intelligence report about F. Polkes, June 17, 1937, in: John Mendelsohn, ed., *The Holocaust* (New York: Garland, 1982), vol. 5, pp. 62-64.

[21] F. Nicosia, *Third Reich* (1985), pp. 63-64, 105, 219-220.

[22] F. Nicosia, *Third Reich* (1985), p. 160.

23] Te rozróżnienie daje się wywnioskować także z „Deklaracji Balfura” z listopada 1917 r., w której rząd Wielkiej Brytanii wyraził wsparcie dla „narodowego domu żydowskiego” w Palestynie, jednakże bez jakiegokolwiek wzmianki o państwie żydowskim. Odnosząc się do większości arabskiej tam zamieszkującej deklaracja zastrzegała , że „...jest całkowicie oczywiste, że nie może być nic zrobione co naruszyłoby prawa obywatelskie i religijne istniejących w Palestynie społeczności nie żydowskich”. Cały tekst deklaracji został wydany jako fascymile w Robert John, *Behind the Balfour Declaration* (IHR, 1988), p. 32.

[24] F. Nicosia, *Third Reich* (1985), p. 121.

[25] F. Nicosia, *Third Reich* (1985), p. 124.

[26] David Yisraeli, *The Palestine Problem in German Politics 1889-1945* (Bar-Ilan University, Israel, 1974), p. 300.; Also in: *Documents on German Foreign Policy, Series D, Vol. 5. Doc. No. 564 or 567.*

[27] K. Schleunes, *The Twisted Road* (1970, 1990), p. 209.

[28] Circular of January 25, 1939. Nuremberg document 3358-PS. International Military Tribunal, Trial of the Major War Criminals Before the International Military Tribunal (Nuremberg: 1947-1949), vol. 32, pp. 242-243. Nazi Conspiracy and Aggression (Washington, DC: 1946-1948), vol. 6, pp. 92-93.

[29] F. Nicosia, Third Reich (1985), pp. 141-144.; On Hitler's critical view of Zionism in Mein Kampf, see esp. Vol. 1, Chap. 11. Quoted in: Robert Wistrich, Hitler's Apocalypse (London: 1985), p. 155.; See also: F. Nicosia, Third Reich (1985), pp. 26-28.; Hitler powiedział swojemu adiutantowi w 1939 i później w 1941 r. , że pytał/prosił Brytyjczyków o pomoc w sprawie transferu wszystkich niemieckich Żydów do Palestyny lub Egiptu. Brytyjczycy odrzucili ten projekt, mówił, ponieważ mógł on zakłócić porządek. See: H. v. Kotze, ed., Heeresadjutant bei Hitler (Stuttgart: 1974), pp. 65, 95.

[30] F. Nicosia, Third Reich (1985), pp. 156, 160-164, 166-167.; H. H_hne, The Order of the Death's Head (Ballantine, pb., 1984), pp. 392-394.; Jon and David Kimche, The Secret Roads (London: Secker and Warburg, 1955), pp. 39-43. See also: David Yisraeli, „The Third Reich and Palestine”, Middle Eastern Studies, October 1971, p. 347.; Bernard Wasserstein, Britain and the Jews of Europe, 1939-1945 (1979), pp. 43, 49, 52, 60.; T. Kelly, „Man who fooled Nazis”, Washington Times, April 28, 1987, pp. 1B, 4B. Based on interview with Willy Perl, author of The Holocaust Conspiracy.

[31] Y. Arad, et al., eds., Documents On the Holocaust (1981), p. 155. (Szkoleniowy kibuc istniał w Nuendorfie, i być może działał nawet po marcu 1942 r.)

[32] On the Agreement in general, see: Werner Feilchenfeld, et al., Haavara-Transfer nach Palaestina (Tübingen: Mohr/Siebeck, 1972).; David Yisraeli, „The Third Reich and the Transfer Agreement”, Journal of Contemporary History (London), No. 2, 1971, pp. 129-148.; „Haavara”, Encyclopaedia Judaica (1971), vol. 7, pp. 1012-1013.; F. Nicosia, The Third Reich and the

Palestine Question (Austin: 1985), pp. 44-49.; Raul Hilberg, The Destruction of the European Jews (New York: Holmes and Meier, 1985), pp. 140-141.; The Transfer Agreement, by Edwin Black, is detailed and useful. However, it contains numerous inaccuracies and wildly erroneous conclusions. See, for example, the review by Richard S. Levy in Commentary, Sept. 1984, pp. 68-71.

[33] E. Black, The Transfer Agreement (1984), pp. 328, 337.

[34] On opposition to the Haavara in official German circles, see: W. Feilchenfeld, et al., Haavara-Transfer nach Palaestina (1972), pp. 31-33.; D. Yisraeli, „The Third Reich“, Journal of Contemporary History, 1971, pp. 136-139.; F. Nicosia, The Third Reich and the Palestine Question, pp. 126-139.; I. Weckert, Feuerzeichen (1981), pp. 226-227.; Rolf Vogel, Ein Stempel hat gefehlt (Munich: Droemer Knaur, 1977), pp. 110 ff.

[35] W. Feilchenfeld, et al., Haavara-Transfer (1972), p. 31. Entire text in: David Yisraeli, The Palestine Problem in German Politics 1889-1945 (Israel: 1974), pp. 298-300.

[36] Interior Ministry internal memo (signed by State Secretary W. Stuckart), Dec. 17, 1937, in: Helmut Eschwege, ed., Kennzeichen J (Berlin: 1966), pp. 132-136.

[37] W. Feilchenfeld, et al, Haavara-Transfer (1972), p. 32.

[38] E. Black, Transfer Agreement, pp. 376-377.

[39] E. Black, Transfer Agreement (1984), pp. 376, 378.; F. Nicosia, Third Reich (1985), pp. 238-239 (n. 91).

[40] E. Black, Transfer Agreement, p. 379.; F. Nicosia, Third Reich, pp. 212, 255 (n. 66).

[41] W. Feilchenfeld, et al., Haavara-Transfer, p. 75.; „Haavara“, Encyclopaedia Judaica, (1971), Vol. 7, p. 1013.

[42] E. Black, Transfer Agreement, pp. 379, 373, 382.

[43] Circular of January 25, 1939. Nuremberg document 3358-PS. International Military Tribunal, Trial of the Major War Criminals Before the International Military Tribunal (Nuremberg: 1947-1949), Vol. 32, pp. 242-243.

[44] Werner Feilchenfeld, et al., Haavara-Transfer nach Palaestina (Tübingen: Mohr/Siebeck, 1972). Quoted in: Ingrid Weckert, Feuerzeichen (Tübingen: Grabert, 1981), pp. 222-223.

[45] W. Feilchenfeld, et al., Haavara-Transfer nach Palaestina (1972). Quoted in: I. Weckert, Feuerzeichen (1981), p. 224.

[46] Original document in German Ausw_rtiges Amt Archiv, Bestand 47-59, E 224152 and E 234155-58. (Photocopy in author's possession).; Complete original German text published in: David Yisraeli, The Palestine Problem in German Politics 1889-1945 (Israel: 1974), pp. 315-317. See also: Klaus Polkhen, „The Secret Contacts”, Journal of Palestine Studies, Spring-Summer 1976, pp. 78-80.; (At the time this offer was made, Stern's Lehi group still regarded itself as the true Irgun/NMO.)

[47] Arabscy nacjonaliści byli wrogo nastawieni wobec Brytyjczyków, którzy rządili większą częścią ich świata, włączając Egipt, Irak i Palestynę. Ponieważ Brytyjczycy i Niemcy prowadzili wojnę, Niemcy wspierali arabów. Lider arabskiej Palestyny wielki mufti Jerozolimy, Haj Amin el-Husseini, ściśle współpracował z Niemcami w latach wojny. Po ucieczce z Palestyny, przemawiał do arabów za pośrednictwem niemieckiego radia oraz pomagał zaciągać muzułmańskich rekrutów w Bośni do Waffen SS.

[48] Israel Shahak, „Yitzhak Shamir, Then and Now”, Middle East Policy (Washington, DC), Vol. 1, No. 1, (Whole No. 39), 1992, pp. 27-38.; Yehoshafat Harkabi, Israel's Fateful Hour (New York: Harper and Row, 1988), pp. 213-214. Quoted in: Andrew J. Hurley, Israel and the New World Order (Santa Barbara, Calif.: 1991), pp. 93, 208-209.; Avishai Margalit,

„The Violent Life of Yitzhak Shamir“, New York Review of Books, May 14, 1992, pp. 18-24.; Lenni Brenner, Zionism in the Age of the Dictators (1983), pp. 266-269.; L. Brenner, Jews in America Today (1986), pp. 175-177.; L. Brenner, „Yitzhak Shamir: On Hitler's Side“, Arab Perspectives (League of Arab States), March 1984, pp. 11-13.

[49] Avishai Margalit, „The Violent Life of Yitzhak Shamir“, New York Review of Books, May 14, 1992, pp. 18-24.; Lenni Brenner, Zionism in the Age of the Dictators (1983), pp. 266-269.; L. Brenner, Jews in America Today (1986), pp. 175-177.; L. Brenner, „Skeletons in Shamir's Cupboard“, Middle East International, Sept. 30, 1983, pp. 15-16.; Sol Stern, L. Rapoport, „Israel's Man of the Shadows“, Village Voice (New York), July 3, 1984, pp. 13 ff.